

Kamilla Termińska

Jeszcze jedno czytanie Leśmiana : propozycja analizy neologizmów

Język Artystyczny 3, 53-65

1985

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jeszcze jedno czytanie Leśmiana. Propozycja analizy neologizmów

Prezentowana próba została zainspirowana implikacjami metodologicznymi, płynącymi ze znanego dystychu charakteryzującego Leśmianowską ars poetica:

A słowa się po niebie włóczą i lajdaczą —
I udają, że znaczą coś więcej, niż znaczą!...

(Poeta)

Analiza została ograniczona do ostro strukturalnie zarysowanej klasy czasownikowych neologizmów denominalnych. Celem jej nie jest zatem odpowiedź na pytanie, co znaczą owe czasowniki, lecz jakie znaczenie mogą „udawać”. Badana jest zatem niejako ich potencja interpretacyjny¹.

Metoda podkreślająca nieodzowność zastosowania do badań danej formacji słowotwórczej narzędzi składni semantycznej i formalnej [20] operuje pojęciem kontekstu minimalnego. Jest on jednostką składniową, zawierającą takie elementy struktury semantyczno-syntaktycznej, bez których znaczenie konstytuującego ją czasownikowego neologizmu jest niemożliwe do zidentyfikowania. Innymi słowy — jest to wybór tych jednostek leksykalnych tekstu, które, wiążąc się w całość składniową, są bezpośrednio uzależnione od wyróżnionego, poprzez przyznanie mu konstytutywnej pozycji centralnej, neologizmu.

¹ Koncepcja taka tylko pozornie sprzeciwia się tezm o ścisłości znaczeniowej w wierszu Leśmiana, o dosłowności jego języka [11]. Jeśli słowo poetyckie ma „dosłownie” odbijać rzeczywistość pozajęzykową, której właściwości są nieustannie wyznaczane przez determinujące się wzajem, a nie mające granic, gdyż wiecznie przechodzą w inne, zdarzenia, otóż jeżeli język ma uchwycić (spróbować uchwycić, gdyż zmienność jest nieuchwytna; unieruchomiona nie jest już sobą) ów ruch, musi za nim niejako „podążać”; musi zatem sam być zdynamizowany, tworzyć i posługiwać się niejednoznacznymi pojęciami o zatartych konturach.

Artykuł uwzględnia także specyfikę języka poetyckiego. W leksyko-
grafii bowiem chodzi o wyabstrahowanie z wszystkich możliwych kon-
tekstów danego wyrazu takich elementów leksykalnych, które nie tylko
są typowe, ale i substytuują się wzajem, determinując sens i użycie wy-
razu hasłowego. Tu natomiast kontekst jest ustalony, najczęściej w spo-
sób niepowtarzalny, jednostkowy. Nie znaczy to jednak, by istniała ko-
niecność potraktowania go statycznie. Opierając się bowiem na ana-
logiach z kontekstami istniejących w języku polskim, paralelnych pod
względem budowy słowotwórczej, formacji, można przez — do pewnego
tylko stopnia arbitralne — ustalenie różnych kontekstów minimalnych
w otoczeniu tekstowym badanego czasownika grać jego znaczeniami.
Kontekst zatem traktowany jest jako element antystatyczny, dynamizu-
jący znaczenie neologizmu, nie pozwalający na ujęcie go w jedną spe-
tryfikowaną formułę.

Nie wszystkie zarzuty przeciwko tej metodzie można przewidzieć.
Jednym z nich będzie niewątpliwie — przy obecnej tendencji do prefe-
rowania w naukach społecznych metod matematycznych — zoilowski
zarzut braku, poprzez brak formalizacji², jednoznaczności i oczywistości
w interpretacji wybranych czasowników. Można go oddalić, wyraźnie
określając cel artykułu. Jest nim zaprezentowanie możliwie największej
liczby lśnień w iskrzącym się znaczeniami słowie poetyckim Leśmiana
[16, 18], a jednocześnie opis płynnych i rozszerzających się, także dzięki
wiedzy językoznawczej, granic swobody, która z zamierzenia została
dana adresatowi — współtwórcy utworów [4]. Pretensja o niejednoznacz-
ność opisu okazałaby się bezpodstawna, jeśliby metoda ta była rzeczy-
wiście skutecznym narzędziem w ukazywaniu dążenia do osiągnięcia
możliwie głębokiego paralelizmu między słowem poetyckim, które ma
odbijać nie świat, lecz jego „niepochwytność”, a opisem wewnętrznej
struktury tego słowa.

Charakterystyka denominального neologizmu czasownikowego obej-
muje wszystkie elementy jego treści oraz tkwiące w nim implikacje se-
mantyczno-syntaktyczne dotyczące kontekstu, nie obejmuje natomiast
elementów treści nominalnej podstawy, które traktowane są jako dane.
Procedura ta stanowi — prawomocny, jak się wydaje, unik przed
mnogością problemów płynących z wieloznaczności samej podstawy,
a jednocześnie pozwala — poprzez umieszczenie jej w centrum struk-

² Należy stwierdzić, że na poziomie formalizacji aplikowanej w opracowa-
niach denominaliów [15] nie jest ona narzędziem badawczym, lecz narzędziem
opisu, czyli, innymi słowy, nie jest „możliwością poznania”, lecz „możliwością do-
wodu”, przy założeniu, że „dowód” jest elementem metajęzyka [2]. Nadużywanie
symboliki, spotykane ostatnio w naukach humanistycznych, „zwiększa ich herme-
tyczność miast ułatwiać rozumienie” [17], a w konkretnym przypadku zneutrali-
zowałoby wieloaspektowość ujęć.

tury znaczenia całej formacji, a nawet, jeśli dane nomen ma kilka derywatów werbalnych, w centrum gniazda derywacyjnego — na bardziej subtelnej, całościowej prezentację neologizmu. Jest to zatem swoiste odwrócenie najszerszej stosowanej operacji definiowania denominaliów, której pierwszym, wyjściowym stadium jest zdefiniowanie samej podstawy [3, 8, 15]. Możliwość refleksji nad nią stanowi tu etap finalny.

Ramy artykułu kazały ograniczyć rozważania do kilku tylko rzeczowników stanowiących podstawy formacji czasownikowych. Są to: *blawatek*, *człowiek*, *dola*, *mgła* i *nicość*.

Analiza neologizmu *blawatkować*

Strzep świata [...]

Blawatkował zadumą o świetlącym zbożu...

(Eliasz)

wymaga przede wszystkim rozstrzygnięcia co do jego syntaktycznej struktury; czy:

(1) 'x, robiąc *y/y-owaniem*, blawatkował o z',

czy

(2) 'x, robiąc *y/y-owaniem*, blawatkował'.

Innymi słowy — czy fraza *o świetlącym zbożu* zależy bezpośrednio od struktury *blawatkowania*, czy od *zadumy*. Jeśli przyjąć wersję (1), *blawatkować* ma strukturę charakterystyczną dla mentalnych czasowników wymagających realizacji w tekście tematu czynności psychicznej, np. *fantazjować*, *marzyć*, *myśleć*, a także *opowiadać* wraz z modyfikatorami, np. 'niezgodnie ze swymi przekonaniem' — *kłamać*, 'cicho' — *szeptać*, 'niewyraźnie' — *mamrotać*. Tak właśnie, jako modyfikator, traktowane byłoby w omawianym kontekście wyrażenie *zadumą*. Można by wówczas ów kontekst porównać ze zdaniami typu:

Urywanym szeptem opowiadała o swoich przeżyciach.

Resztką świadomości marzył o powrocie.

Byłaby to zatem formacja o strukturze semantycznej analogicznej do *głowieć się*, *główkować* (*nad rozwiązaniem problemu*) lub *gębować*, *gardłować* (*o awans*). Zakładałoby to nierozłączność, chciałoby się powiedzieć: inalienabilność, *blawatka* od *strzępu świata*.

Zupełnie inną funkcję rzeczownikowej podstawy zakłada przyjęcie wersji (2), która nie jest jednolita, ma ona dwa warianty:

- a. wyrażenie *zadumą* jest inherentną cechą kontekstu minimalnego,
- b. wyrażenie *zadumą* stanowi element dodany.

W 2.a. *blawatek* może być stającym się lub ukształtowanym rezultatem czynności. Byłaby to zatem formacja analogiczna do *owocować* w jego użyciu dosłownym

*Drzewko owocowało soczystymi jabłkami
lub metaforycznym*

Badania owocowały dobrymi artykułami.

Jeśli by omawianą formację potraktować jako rezultativum, lecz zaliczyć do tzw. czasowników stanowych, wówczas narzędnikowa forma rzeczownika *zaduma* wyrażałaby przyczynę, tak jak w zwrocie *Polska nierządem stoi*. Można by również dopatrzeć się tu analogii z czasownikami *bronować*

*Ojciec bronował pole pożyczonym sprzętem
czy koronować*

Koronował go wieńcem kwiatów

i wówczas *blawatek* byłby szeroko rozumianym instrumentem.

Czwartą już funkcją *blawatka* w 2.a. jest rola podstawy porównania, co jest równoznaczne z przypisaniem samemu czasownikowi typowego charakteru metaforycznego. W dalszym ciągu nie uwalnia go to od dwuznaczności. Można bowiem przyjąć, że 'strzęp światła zadumany o świetlącym zbożu staje się jak blawatek / podobny do blawatka', lub 'strzęp światła staje się jak blawatek zadumany o świetlącym zbożu'. Obie te interpretacje przypisują aktywność psychiczną tak strzępowi światła, jak i blawatkowi. Charakteryzuje je ona jednakże w niejednakowym stopniu. Jeśli bowiem oprzeć się na analogii omawianego czasownika z typowymi formacjami metaforycznymi *bobrować*, *chomikować*, *małpować*, *myszковать*, trzeba stwierdzić, że ich podstawy nominalne charakteryzują pewne cechy, które są zaobserwowanym sposobem zachowania się poszczególnych zwierząt. One właśnie stanowią podstawę porównania. Tak więc bóbr poszukując nieustannie pokarmu lub budulca, przewraca drzewa, chomik gromadzi nadmierne ilości ziarna, małpa może kogoś naśladować, a myszka biega po kątach, szukając pożywienia. Brak wśród tych cech zdolności psychicznych. Charakteryzują już one jednak człowieka, który *bobruje* czy *myszkuje gdzieś*, *chomikuje coś* i *małpuje kogoś* nie bez powodu i nie bez celu. 'Zaduma' zatem przypisana blawatkowi inaczej, w innym stopniu charakteryzuje posiadający psychikę strzęp światła, niż przypisana bezpośrednio jemu.

Interpretacja *blawatkowania* według wersji 2.b. wobec uniwersalizmu formantu *-owa-* w polszczyźnie [5] oraz znacznej leksykalizacji wielu czasowników, np. *panować*

W lesie panowała cisza,
brzegować 'obrabiać brzeg monety', *fabrykować* 'produkować, wytwarzać' czy *gruntować* 'dotykać dna' — może mieć charakter zupełnie jednostkowy, zależny od wrażliwości odbiorcy. Wykluczone tu jest jedynie, jak się wydaje, znaczenie analogiczne do znaczeń *kibicować*, *lobuzować*, *sąsiadować*, czyli 'być blawatką' [13].

Człowiek stanowi podstawę takich formacji, jak **człowieczy się**

Pies [...] oczami po prośbie w twarz mi się człowieczy

(Zwierzyńiec)

uczłowieczyć się

Gdybys się uczłowieczył — jakie miałbyś lica?

(Wiatrak)

człowieczeń

Kto tam z nocy na północ w burzę i zawieję

Tak bardzo człowieczeje i tak bożyscieje

To dwa Boże kulawce [...]

Kulał bóg, kulał człowiek

(Żołnierz)

naczwłowieczyć się

I jam dość się dla świata naczwłowieczył i naśnił!

(Słowa do pieśni bez słów)

Formacji **człowieczeń** można przypisać następujące formuły:

(1) 'x, nie będąc człowiekiem, staje się nim',

(2) 'x, nie będąc człowiekiem, staje się podobny do niego',

(3) 'x jest człowiekiem i odpowiednio do tego się zachowuje',

(4) 'x jest człowiekiem i staje się nim w coraz większym stopniu'.

Formułę (1) wspiera funkcjonowanie takich czasowników, jak: *chłopieć*

Chłopiały całe zaścianki szlacheckie,

niewieścieć

Jan, studiując wśród samych dziewcząt, niewieścieje i zaczyna robić na drutach,

(o)wdowieć

Gdy owdowiała po raz trzeci, przestała interesować się mężczyznami.

Formułę (2) realizują następujące czasowniki: *batwanieć*

Batwanieje oglądając telewizję i trudno już z nim rozmawiać,

baranieć

Każdy baraniał na ten widok,

sierocieć

Dom z latami sierociał bez gospodarza.

Przyjęcie którejs z tych dwóch, niesprowadzalnych do siebie, interpretacji zakłada, że podmiotem *człowieczenia się* jest *Bóg*. Inaczej, gdy przyjąć dwie następne. Dla (3) można przytoczyć jako punkt odniesienia *chamieć*

*W tym towarzystwie chamieje jeszcze bardziej,
urzędniczeń*

*Pracując wiele lat w biurze, urzędniczał i stawał się coraz mniej
elastyczny,*

a dla (4): *dziadzieć, dziwaczeń*

Po opuszczeniu go przez żonę dziadzieje i dziwaczeje z dnia na dzień.

Każda z tych czterech interpretacji jest w danym fragmencie wiersza równoprawna. Jediną różnicą między strukturalizacją kontekstu omawianej formacji a wymaganiami stawianymi kontekstowi przez odnośne denominalia z formantem *-e-*, często również niejednoznaczne, języka potocznego, jest fakt, iż w otoczeniu tych ostatnich pojawia się najczęściej uzasadnienie, powód, zdarzenie stanowiące determinantę zdarzenia wyrażanego czasownikiem. Szukając w wierszu *Żołnierz* paralelnego elementu, trzeba dojść do wniosku, że jest nim cała konstruowana przez poetę sytuacja.

Czasownik *nacząlowieczyc się* oddają następujące formuły [20]:

1) '*x*, w pewnej, subiektywizowanej przez *y-a* mierze, *nacząlowieczyl się*,

(2) '*x*, w pewnej, subiektywizowanej przez *x-a* mierze, *nacząlowieczyl się*,

(3) '*x*, w pewnej, subiektywizowanej przez *y-a* mierze, *nacząlowieczyl się dla y-a*', co daje się przetransformować w: '*nacząlowieczyl y-a sobą*',

(4) '*x*, w pewnej, subiektywizowanej przez *x-a* mierze, *nacząlowieczyl się dla y-a*', co daje się przetransformować w: '*nacząlowieczyl y-a sobą*'.

Samo *nacząlowieczyc się* można sparafrazować odpowiednio jako:

(1) '*stać się (finitivum, a więc: być) człowiekiem*', wówczas byłoby analogiczne do *nachmurzyć się, nadąsać się*,

(2) '*nasycić się człowieczeństwem, podobnie jak: nabiegać się, nagać się*,

(3) '*napełnić coś człowieczeństwem*', dla którego to znaczenia byłyby odniesieniem czasowniki: *nawodnić, nadymić*.

Początkowe cztery formuły można zatem przemnożyć przez odpowiednie parafrazy, co daje: 1.1., 2.1., 2.2., 3.3., 4.3. Należy zauważyć, że jedynie w 2.1. i 2.2. *świat* znajduje się poza kontekstem minimalnym omawianego czasownika. Fraza *dla świata* pełniąca funkcję fakultatywnego, dodanego elementu kontekstu, byłaby wówczas tłumaczona jako: 'z punktu widzenia świata', 'jeśli chodzi o zdanie świata' itp. Wiązałoby się to zresztą z dostrzeganym w twórczości Leśmiana panpsychizmem [14, 18]. Pozostaje tu jeszcze omówić problem owej, uwzględnionej w formułach, gdyż implikowanej przez pewne znaczenia prefiksu *na*, miary czynności. W tekście realizowana jest ona przez nieujędnoznacznione wyrażenie *dość*. 'Dostatecznie dużo' dla *świata (y)* nie znaczy 'do woli', 'do syta' dla

mie (x) — podmiotu czynności utożsamionego z podmiotem lirycznym. A przecież może tu też być realizowane znaczenie 'tyle, ile trzeba', 'w sam raz' (tj. *namydlić*, *nasolić*, *naznaczyć*) czy wręcz 'słabo', 'trochę', 'nieco' (tj. *naciąć*, *nakłuć*). Jeżeli przyjąć, że modyfikatory tego typu tworzą skalę [10], to 'bardzo', 'w sam raz' i 'trochę' stanowią jej wyspecyfikowane wielkości. Każda z nich przysługuje formule 1.1., dwie 2.1., jedna 2.2., trzy 3.3. i dwie 4.3. Zwiększa to liczbę interpretacji omawianego fragmenciku do jedenastu.

Od rzeczownika *dola* utworzony jest jeden czasownik³ *przedolić*

I król rzekł: „Wierzbo, wierzbo, iść mi z tobą w pole!
Dolę twą, skoro trzeba, wraz z tobą przedolę

(Asoka)

— dla którego przyjmuje się formułę ' x przedoli y - a ', gdzie:

(1) y jest określeniem temporalnym (typ znaczenia perlatywnego) i wówczas jest to formacja analogiczna do *przezimować*, *przenocować*, *przechorować*,

(2) y jest określeniem czynności celowej (typ znaczenia reinchoatywnego), to jest *przeinterpretować*, *przepisać* (*wypracowanie*), *przesadzić* (*roślinę*). Być może zawarty jest tu odcień oceny negatywnej, analogicznie do *przehulać*, *przekwękać*⁴. Nasuwa się też tu oczywista paralela między *przedolić dolę* a *przeżyć życie*.

Mgła stanowi rzeczownikową podstawę czasowników: *omglić*

[...] zieleń swym wyrojem omgliła rozlogi

(Wiosna)

i *rozemglić*

[...] zmierzch złoty —

W oczach twych dziewczę zostawszy — powoli

W sen je rozemgli dla drwiny lub psoty...

(*Nieżnana podróż Sindbada-Żeglarza*)

Dla *omglić* można dobrać następujące formuły:

- 1) ' x , robiąc z / z -owaniem, sprawia, że y staje się mgłą',
- (2) ' x , robiąc z / z -owaniem, sprawia, że y staje się jak mgła / podobne do mgły',
- (3) ' x otacza mgłą y - a ',
- (4) 'mgła otacza (sobą) y - a '.

³ Czasownik *obezdolić*, porównywalny z *obezsilić*, *obezwładnić*, pochodzi bezpośrednio od potencjalnego, zaprzeczonego przez morfem *bez-* rzeczownika (por. (5)).

⁴ Uwaga z recenzji M. Zarębiny.

Każda z podanych formuł wydaje się równie trafna. Formułę (1) uprawomocniają formacje *owdowić, osierocić*

Umierając owdowił żonę i osierocił dzieci,
opróżnić

Wylewając wodę opróżnił wiadro,
formułę (2): *oślepić*

Słońce oślepiło nas swym blaskiem.

Formuła (3) podkreśla podobieństwo do takich formacji, jak *omurować, ocynować, odrutować*:

Jan omurował placyk koło studni, ocynował garnek, odrutował ze-psutą klatkę.

Przy takim ujęciu *swym wyrojem* byłoby poza kontekstem minimalnym. Nie znaczy to, by było niemożliwe czy nieprzewidywalne w ogóle w otoczeniu tego typu formacji. Zachodzi bowiem analogia między omawianym fragmentem a zdaniem:

Jan, swymi zręcznymi rękami / cegłą po rozbiorce starej szopy, omurował placyk koło studni.

Do formuły (4) można znaleźć odniesienie w rzadkim typie *omszyć*

Nieznany mi gatunek mchu omszył pień sosny swym wyrojem,
i tutaj nie mieszczące się w kontekście minimalnym, byłoby wówczas porównywalne do części lub atrybutu podmiotu czynności, a więc tak, jak w zdaniu:

Nieznany mi gatunek mchu omszył delikatnymi gałązeczkami / swą głęboką zielenią pień sosny.

Czasownik *rozemglic* może być interpretowany poprzez formuły:

(1) 'x, robiąc y / y-owaniem / zrobiwszy y, sprawia, że przestaje istnieć mgła',

(2) 'x, robiąc y / y-owaniem / zrobiwszy y, sprawia, że z staje się mgłą, przesycone mgłą',

(3) 'x, robiąc y / y-owaniem / zrobiwszy y, dzieli z na mgły',

(4) 'x, posługując się mgłą / używając mgły / korzystając z mgły, dzieli y na z',

(5) 'x, jak gdyby posługując się mgłą / używając niby mgły, jak gdyby dzieli y w z'.

Każda z podanych kazuatywnych formuł ma swój wariant celowy, który, wobec uzasadniającej działania, podającej jego motywację frazy: *dla drwiny lub psoty*, jest bardzo prawdopodobny. Do powyższych zatem należałoby dodać następnych sześć formuł różniących się od podanych tym, że ich wariantami byłyby odpowiednio 'chce sprawić', 'chce podzielić', 'chce jak gdyby podzielić'.

Przy zaakceptowaniu formuły (1) omawiany fragment byłby rozumiany w ten sposób, że 'zmiersch, dzięki temu, że pozostaje w oczach

dziewczyny, sprawi; iż przestaną one być mgłą, a staną się snem'. Interpretacja taka jest oparta na analogii branego pod uwagę neologizmu z czasownikami *rozchmurzyć*, *rozgrzeszyć*, *rozminować*, *rozszyfrować*:

Posłuwysz się kodem, rozszyfrował tajny rozkaz.

Druga formuła narzuca następującą eksplikację: 'zmierzch pozostaje w oczach dziewczyny i przez to sprawi, że staną się one mgłą / przesycone mgłą. Bardzo bliską jej trzecią formułę można interpretować: 'zmierzch, pozostawszy w oczach dziewczyny, podzieli je na (dwie) mgły'. Na poparcie formuły (2) można przytoczyć formacje: *rozświetlić*, *rozkochać*, *rozpylić (perfumy)*, *rozweselić*, *rozżłościć*, a na poparcie (3): *rozparcelować*, *rozpołować*, *rozwarstwić*:

Wybiórczy dostęp do różnych typów informacji rozwarstwił społeczeństwo.

„Leśmianowska mgła” traktowana jest tu zatem jako rezultatywna część czegoś, podobnie jak *połowa*, *warstwa*.

Interpretując omawiany fragment według formuły (4), należy przyjąć, że 'zmierzch (posługując się mgłą), podzielił oczy dziewczyny w sen'. Dziwna rekcja *podzielić w miast na staję* się uzasadniona w porównaniu z, zakłada się podobnymi pod względem znaczenia, formacjami: *roznieść*, *rozbić w pył / proch / perzynę*. *Sen* zatem musiałby być tu traktowany jako swoiste collectivum. Tutaj też można powołać się na podobieństwo z formacjami: *rozrąbać*, *rozszarpać*, *rozpruć*, a nade wszystko *rozdziobać*, *rozpiłować*, *rozrąbić (wiadomość)*.

Na największą swobodę interpretacyjną zezwala formuła (5) ze względu na wieloznaczne 'jak gdyby posługując się' i 'jak gdyby dzieli'. Ponieważ odniesieniem są tu takie czasowniki, jak: *rozreklamować (książkę, koncepcję wśród przyjaciół)*, *rozkolportować (nadbitki artykułów między znajomych)*, *rozkrzewić (ideę w narodzie)* itp., łatwo byłoby w formule umieścić czasowniki 'rozprzestrzeniać', 'rozszerzać' i byłby to najprawdopodobniej krok usprawiedliwiony. Być może jednak zachowujący pewną zwartość semantyczną wszystkich sześciu formuł zabieg wprowadzenia w dwu miejscach formuły (5) podobieństwa leżącego u podstaw wszystkich przenośnych znaczeń⁵ lepiej spełnia swą funkcję. Niewykluc-

⁵ Można się tu posłużyć pojęciami polisemii radialnej („wszystkie znaczenia wyrazu są motywowane przez to samo — centralne — znaczenie” [1]) i polisemii łańcuchowej („każde nowe znaczenie wyrazu jest motywowane przez inne — najbliższe mu znaczenie, lecz znaczenia krańcowe mogą nawet nie mieć wspólnych składników semantycznych” [1]). Częścią wspólną wszystkich znaczeń danego neologizmu jest rzeczownikowe znaczenie podstawy, która jednak przy poszczególnych znaczeniach może pełnić różne funkcje w strukturze semantycznej, której jest elementem. Każda decyzja przyporządkowująca pewne znaczenie danego neologizmu do typu radialnego musiałaby się opierać na założeniu o istnieniu znaczenia centralnego, co z punktu widzenia przyjętej metodologii jest zabiegiem bezpodstaw-

czone bowiem, że chodzi tu o 'ogarnięcie zamglonym okiem jak najszerszego obszaru snu' lub może coś innego, co, mimo że wiąże w pewną funkcjonalną całość wszystkie zawarte w formule elementy, nie bardzo da się jednoznacznie wyrazić. Prawdopodobnie nie ma nawet takiej konieczności, szczególnie wobec znacznej leksykalizacji czasowników *rozpuścić (język)*, *rozważyć (problem)*, *rozwozić się (nad zaletami szefa)* i innych, porównywalnych z omawianym.

Czasowniki *nanicestwić się*

Świat się już dla mnie dość nanicestwił

(Słowa do pieśni bez słów)

roznicestwić

Kto ten ogród roznicestwił tak liściasto?...

(Pan Błyszczący)

i znicestwiać

Gdzie się podziewa ten cały świat,

Gdy z oczu ginie?

Czy [...]

Znużony dreszczem i łzami czar

Znicestwia w cienie?

(Niewiara)

motywowane są współcześnie rzeczownikiem *nicość*.

Pierwszy z nich nasuwa oczywiste analogie z analizowanym tu już *nacząlowieczyć się*, ma jednak bogatszy kontekst. O ile poprzednio *ja*, podmiot liryczny, a zarazem podmiot czynności, bezsprzecznie jest człowiekiem, o tyle tutaj podmiot czynności *świat* może być per analogiam utożsamiony z *nicością*. Druga możliwość interpretacji wyrażenia *świat* opiera się na braku tego utożsamienia. Przy interpretacji tego fragmentu zatem obowiązywałyby wszystkie formuły przypisane czasownikowi *nacząlowieczyć się*, z tym że każda miałaby drugą wersję przypisującą *x-owi* atrybut *nicości*, np.

(1) 'x, który jest *nicością*, w pewnej, subiektywizowanej przez *y-a* mierze, *nanicestwił się*'.

nym. W pełni natomiast uzasadnione jest twierdzenie o istnieniu znaczeń równorzędnych, „quasiradialnych”, których liczba wyznaczona jest liczbą pozycji semantycznych podstawy (przy omawianej formacji 1—4). Natomiast wyznacznikiem łańcuchowego odniesienia znaczenia jest, po pierwsze, semantyczna wtórność wobec innego znaczenia uznanego za podstawowe, po drugie zaś — ta sama funkcja podstawy w stosunku do pozostałych komponentów znaczenia. Wyróżnikami tych cech są w formułach wyrażenia *jak*, *jak gdyby*, *niby* i *podobny*. Relewantne jest tu ponadto także miejsce, a mianowicie znaczenie powiązane ze swym podstawowym łańcuchowo występuje bezpośrednio po nim (tu: (5)).

Znicestwiać ma wyrazistą strukturę syntaktyczną: 'x znicestwia y w z, która sugeruje powodzenie przez x-a (*świat*) zmiany y w z (*czaru w cienie*). Niejasne jest natomiast miejsce i funkcja semantyczna w tej strukturze samej rzeczownikowej podstawy. Narzuca się tu interpretacja przypisująca jej rolę instrumentu i wówczas:

(1) 'x, posługując się nicością / używając nicości / korzystając z nicości, zmienia y w z'.

Byłaby to zatem formacja podobna do *skleić*.

Skleić luźne kartki w zeszyt.

Dalszy — już tylko semantyczny, bo są to czasowniki z odmienną rekcją — stopień podobieństwa łączyłyby ją z formacjami oznaczającymi likwidację braku, ubytku (np. dziury): *zcerować, zlutować* lub czegoś podobnego do braku, czyli elementu niepożądanego, np. *zheblować / zestrugać (zadrę), zdrapać / zeszkrobać (napis z deski)*.

Możliwe jest także przeprowadzenie analogii między neologizmem *znicestwiać* a czasownikami typu *ściszać*. Znajdująca się w jego strukturze 'nicość' byłaby wówczas stopniowalną cechą postępującego procesu, a analizowane zdanie paralelne do *Jan sciszył głos w szept*. Formuła wyglądałaby zatem następująco:

(2) 'x sprawia, że y staje się coraz bardziej nicością'.

Przy tej koncepcji zmiana y w z musiałaby być traktowana jako element nieobligatoryjny kontekstu minimalnego, określający miarę procesu stawania się nicością. Omawiany fragment należałoby wówczas rozumieć jako 'świat sprawia, że czar staje się coraz bardziej nicością (aż do przemiany w cienie)'. Interpretację tę wspierają analogie z czasownikami *zwęgląć, skamieniać*:

Brak tlenu skamienił przez wieki skorupiaki w pokłady kredy,
a także *znieruchomić, zwięzać*:

Gniew zwięził mu źrenice w szparki.

Błędem nieuzasadnionej ekstrapolacji byłaby sugestia, że artykuł, w którym omówiono kilka — prawda, że reprezentatywnych — wyrazów ściśle określonej kategorii formalnej, rozwikła tajemnice semantyczno-składniowych mechanizmów „unieściślających” tekst, nadających mu dynamizującą lekturę, niejednoznaczność. Jeśli chociaż jeden ich tryb został opisany lub przynajmniej wytyczone drogi jego opisu, zaproponowana metoda jest wartościowa.

Wydaje się ponadto, że już samo zastosowanie nowego aparatu badawczego (w tym wypadku uformował się on wraz z niewątpliwymi osiągnięciami teoretycznymi w dziedzinie badań słowotwórczych [5, 6, 7, 9, 15, 19]) do znanego zjawiska kształtuje odmienne, bardziej wielostronne jego widzenie, a w konsekwencji poszerza o nim wiedzę. Językowe mistrzostwo Leśmiana podkreślane jest zawsze. Stwierdzenie, iż płylnie

ono także z umiejętności jednoczesnego operowania wieloma istniejącymi w języku mechanizmami słowotwórczymi, a więc również składniowymi i semantycznymi, narzuca dopiero nieodparcie zastosowana metoda.

BIBLIOGRAFIA

1. Apresjan J.D.: *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*. Wrocław 1980.
2. Bense M.: *Świat przez pryzmat znaku*. Warszawa 1980.
3. Čičhoňska M., Kryžia W.: *O definiowaniu znaczeń leksykalnych (na materiale słowiańskich czasowników denominalnych)*. „Južnoslovenski filolog”, 1980, R. 36 [Beograd].
4. Czaplejewicz E.: *Adresat w poezji Leśmiana*. Wrocław 1973.
5. Dulewiczowa I.: *Czasowniki denominalne w języku polskim i rosyjskim*. Wrocław 1981.
6. Grzegorzczkova R.: *Czasowniki odmiennie we współczesnym języku polskim*. Wrocław 1969.
7. Grzegorzczkova R.: *Zarys słowotwórstwa polskiego*. Warszawa 1981.
8. Karolak S.: *O znaczeniach czasowników odmiennych*. W: *Semantyka i słownik*. Red. A. Wierzbicka. Wrocław 1972.
9. Krupianka A.: *Czasowniki z przedrostkami przestrzennymi w polszczyźnie XVIII wieku*. Toruń 1979.
10. Nowakowska M.: *Nowe idee w naukach społecznych*. Wrocław 1980.
11. Opacki L.: *Poetyckie dialogi z kontekstem. Szkice o poezji XX wieku*. Katowice 1979.
12. Papierkowski S.K.: *Bolesław Leśmian. Studium językowe*. Lublin 1964.
13. Pasoń A.: *Syntaktyczne sposoby wyrażania przyczyny w historii języka polskiego*. Wrocław 1976.
14. Sandauer A.: *Poeci czterech pokoleń*. Kraków 1977.
15. *Semantyczno-syntaktyczny słownik słowiańskich czasowników odmiennych*. Red. S. Karolak. Katowice 1980.
16. Sławiński J.: *Semantyka poetycka Leśmiana*. W: *Studia o Leśmianie*. Red. M. Głowiński i J. Sławiński. Warszawa 1971.
17. Smigielski J.: *Srodowisko naukowe, jego organizacja i funkcje społeczne*. „Nauka Polska” 1981, nr 3—4.
18. Trznadel J.: *Płomień obdarzony rozumem*. Warszawa 1978.
19. Wróbel H.: *Prefiksacja czasowników a aktualizacja struktur predykatowo-argumentowych*. „Otázky slovanské syntaxe” 1976, R. 4, nr 1 [Brno].
20. Wróbel H.: *Współczesne i staropolskie funkcje słowotwórcze czasownikowego przedrostka „na-”*. W: „Prace językoznawcze”. T. 7: *Studia historycznojęzykowe*. Red. A. Grybosiova, A. Kowalska. Katowice 1980.

Камилля Тэрминьска

ЕЩЕ ОДНО ЧТЕНИЕ ЛЕСЬМИАНА. ПРЕДЛОЖЕНИЕ
АНАЛИЗА НЕОЛОГИЗМОВ

Резюме

Метод анализа неологизмов, подчеркивающий динамизм Лесьмяновского стиха, состоит в выявлении — путем выделения в тексте функционально разных минимальных контекстов — богатства интерпретации. Для анализа были выбраны глагольные деноминалии с основой: *blawatek*, *człowiek*, *dola*, *mgła* и *nicość*. В статье автор пытается обосновать гипотезу, что правильная интерпретация поэтического неологизма зависит в большой степени от определенных внутритекстовой философией, достаточно чувствительных инструментов, выработанных семантическим синтаксисом.

Kamilla Terminińska

READING AGAIN LEŚMIAN'S POEMS.
PROPOSED ANALYSIS OF NEOLOGISMS

Summary

The method of the neologisms analyzing, emphasizing dynamism of Leśmian's poems, consists in exposing — through determining in the text functionally different minimal contexts — the opulence of the interpretations. The verbal denominals with the elements: *blawatek*, *człowiek*, *dola*, *mgła* and *nicość* were selected for the analysis. The paper is an attempt at justifying the hypothesis that proper interpretation of a poetical neologism depends to a remarkable extent on the determined by intertextual philosophy, sufficiently sensitive tools elaborated by a semantic syntax.